**Julia Dobrowolska**

**DOMNIEMANIE NIEWINNOŚCI A POLSKA RZECZYWISTOŚĆ**

Domniemanie niewinności to jedna z naczelnych zasad procesu karnego, która została uznana za normę prawną już w 1789r. w czasie Wielkiej Rewolucji Francuskiej. W Polsce zasada ta obowiązuje na mocy zarówno przepisów prawa krajowego (art. 43 ust. 3 Konstytucji RP, art. 5 § 1 Kodeksu postępowania karnego) jak i przepisów prawa międzynarodowego (art. 6 ust. 2 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, art. 14 ust. 2 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych). Wydawałoby się, że domniemanie niewinności, prawo tak fundamentalne dla procesu karnego, regulowane przez tak wiele aktów prawnych, będzie przestrzegane w każdej sytuacji, bez względu na okoliczności. Czy jednak rzeczywiście tak jest?

 Czym jest domniemanie niewinności? Według Kodeksu postępowania karnego owa zasada to dyrektywa, zgodnie z którą (art. 5 § 1) „*Oskarżonego uważa się za niewinnego, dopóki jego wina nie zostanie udowodniona i stwierdzona prawomocnym wyrokiem*.” Jest to domniemanie prawne wzruszalne, które można obalić poprzez wydanie wyroku skazującego lub wyroku warunkowo umarzającego postępowanie.

Rozważania na temat podstaw aksjologicznych utworzenia takiej zasady prowadziła Anna Tęcza-Paciorek, która stwierdziła, iż „*myślą przewodnią w czasie tworzenia zasady domniemania niewinności było stworzenie takiej regulacji, która uwolniłaby oskarżonego od strachu przed samym postępowaniem karnym i pomogła w dążeniu do ujawnienia prawdy. Ferowanie wyroku i przesądzanie już na samym początku winy oskarżonego nigdy nie będzie powadziło do wydania sprawiedliwego orzeczenia, lecz do szykanowania oskarżonego. To natomiast powoduje w każdym człowieku stającym przed sądem narastającą niepewność, że pomimo niepopełnienia przestępstwa może stać się w każdej chwili ofiarą systemu, który jest nastawiony przeciwko niemu. Zasada domniemania niewinności kształtuje zatem cały model postępowania karnego, którego zadaniem jest przede wszystkim wykrycie sprawcy przestępstwa i pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej oraz ukształtowanie procesu karnego w taki sposób, aby osoba niewinna nie poniosła tej odpowiedzialności (art. 2 §1 pkt 1 k.p.k.). Gdyby domniemanie niewinności nie było respektowane, proces karny stałby się procesem inkwizycyjnym, nastawionym nie na dojście do prawdy, lecz na wymierzenie kary, niekoniecznie sprawcy przestępstwa. Postępowanie karne byłoby formą linczu na oskarżonym, przeciwko któremu skierowany byłby cały system stworzony do prowadzenia procesów karnych. (…) Bezsprzecznie w aspekcie socjologicznym i kulturowym traktowanie człowieka jak niewinnego dopóki jego wina nie zostanie udowodniona prawomocnym wyrokiem jest stanem pożądanym. Zachodzi tu bowiem zgodność z moralnym przeświadczeniem, że człowiek zasługuje na humanitarne traktowanie jego osoby bez względu na to, w jakiej sytuacji życiowej się znalazł.”* [[1]](#footnote-1)

 W doktrynie wydziela się dwa aspekty domniemania niewinności- procesowy i pozaprocesowy. Aspekt procesowy kierowany jest do organów procesowych, które mają za zadanie przestrzegać gwarancji procesowych przyznanych oskarżonemu przez prawo, aż do momentu wydania wyroku stwierdzającego winę oskarżonego. Aspekt pozaprocesowy adresowany jest do ogółu społeczeństwa.

S. Waltoś dzieli adresatów aspektu pozaprocesowego na trzy kategorie : osoby fizyczne, organy administracji i władzy i organy kierujące instytucjami i organizacjami społecznymi oraz media (prasę, telewizję, radio itp.).

W przypadku pierwszej kategorii (osoby fizyczne) przestrzeganie zasady domniemania niewinności przejawia się w „*powstrzymywaniu się od podejmowania niekorzystnych kroków wobec oskarżonego, zanim wina zostanie mu wykazana*”[[2]](#footnote-2). Oznacza to, iż powinniśmy zaniechać wydawania opinii i posądzania oskarżonego, póki nie zapadnie prawomocny wyrok przesądzający o jego winie. Wyjątek od tej reguły stanowią drastyczne przypadki, np. ujęcie na gorącym uczynku. Bowiem z psychologicznego punktu widzenia niemożliwe jest, aby wymagać od ludzi uznawania człowieka za niewinnego w sytuacji, gdy złapano go np. w trakcie okradania domu.

Poszanowanie domniemania niewinności przez drugiego adresata (organy administracji i organy kierownicze instytucji i przedsiębiorstw) uwidacznia się w „*zakazie zwalniania z pracy i usuwania z organizacji społecznych przed sądowym rozstrzygnięciem kwestii odpowiedzialności karnej za zarzucone przestępstwo*”[[3]](#footnote-3). Wyjątek stwarza tu art. 52 § 1 pkt 2 Kodeksu pracy, który mówi, że „*pracodawca może rozwiązać umowę o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika w razie popełnienia przez pracownika w czasie trwania umowy o pracę przestępstwa, które uniemożliwia dalsze zatrudnianie go na zajmowanym stanowisku, jeżeli przestępstwo jest oczywiste lub zostało stwierdzone prawomocnym wyrokiem*”.

Ostatnia kategoria to środki masowego przekazu. Zgodnie z zasadą domniemania niewinności „*niedopuszczalne jest przesądzanie w sprawozdaniach, reportażach i felietonach o wyniku niezakończonego procesu, przynajmniej przed sądem pierwszej instancji. Nie wolno więc wydawać tzw. wyroków prasowych, a nawet określać oskarżonego jako przestępcy*”[[4]](#footnote-4). Zakaz ten wywodzi się nie tylko z zasady domniemania niewinności, ale także z art. 13 ust. 1 ustawy Prawo prasowe, który stanowi, że „*nie wolno wypowiadać w prasie opinii co do rozstrzygnięcia w postępowaniu sądowym przed wydaniem orzeczenia w I instancji*”. Jednakże zakaz zawarty w prawie prasowym nie niesie ze sobą żadnych konsekwencji dla osób, które go złamią.

Ściśle z domniemaniem niewinności łączy sie prawo do ochrony przed publikowaniem danych osobowych osób uczestniczących w toczącym się procesie. S. Waltoś wyraził pogląd, iż „*nie będzie przesadą stwierdzenie, że to jest tylko dopełnienie powinności wynikających z obowiązywania zasady domniemania niewinności. Każdy wyrok skazujący w sprawie kryminalnej stygmatyzuje bowiem w społeczeństwie. Ale nie tylko. Każda wzmianka o prowadzeniu procesu, nawet zaledwie o podejrzeniu o popełnieniu przestępstwa, byle skierowanego przeciw osobie opisanej z imieniem i nazwiskiem, jest także stygmatyzacją*”[[5]](#footnote-5).

Prawo prasowe mówi w art. 13 ust. 2 i 3: „ *2. Nie wolno publikować w prasie danych osobowych i wizerunku osób, przeciwko którym toczy sie postępowanie przygotowawcze lub sadowe, jak również danych osobowych i wizerunku świadków, pokrzywdzonych i poszkodowanych, chyba ze osoby te wyraża na to zgodę. 3. Ograniczenie, o którym mowa w ust. 2, nie narusza przepisów innych ustaw. Właściwy prokurator lub sad może zezwolić, ze względu na ważny interes społeczny, na ujawnienie danych osobowych i wizerunku osób, przeciwko którym toczy sie postępowanie przygotowawcze lub sadowe.”* Regulacja ta ma na celu ochronę dóbr osobistych uczestników procesu, np. ich godności, dobrego imienia, bezpieczeństwa (szczególnie w przypadku świadków), a także zapewniać traktowanie oskarżonego jako niewinnego do czasu uprawomocnienia się wyroku.

 Czy w Rzeczpospolitej Polskiej, państwie prawa, domniemanie niewinności jest respektowane? Na to pytanie nie da się udzielić jednej zbiorczej odpowiedzi. Praktyka pokazuje, że w Polsce napotykamy na wiele przypadków łamania prawa oskarżonego do pozostawania niewinnym aż do wydania wyroku. Jest dość poważny problem polskiej rzeczywistości.

Wydawałoby się, iż w aspekcie procesowym nie będzie problemów z przestrzeganiem zasady domniemania niewinności. W końcu mowa tu o sądzie, prokuratorach, ludziach kształconych przez uczelnie prawnicze, posiadających dokładną wiedzę odnośnie praw oskarżonego oraz tego, czego nie wolno robić w trakcie przeprowadzania czynności procesowych. W dużej mierze jest to zgodne z prawdą. Organy procesowe raczej ostrożnie podchodzą do wydawania zbyt wczesnych osądów i unikają zachowań mogących wskazywać na przedwczesne uznanie za winnego. Jednakże pojawiają się sprawy, w których organy procesowe mają z tym problem.

Jednym z takich przypadków jest sprawa Garycki przeciwko Polsce (skarga nr 14348/02) rozpatrzona przez Europejski Trybunał Praw Człowieka w wyroku z dnia 06.02.2007r. Adw. Bogdana Słupska-Uczkiewicz – pełnomocnik skarżącego w postępowaniu przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka w Strasburgu, opisała sprawę swego klienta w następujący sposób: „*Skarżący , w gronie innych osób został tymczasowo aresztowany pod zarzutem popełnienia licznych przestępstw kryminalnych. Sąd Apelacyjny rozpoznając jego zażalenie na kolejne przedłużenie tymczasowego aresztowania, w uzasadnieniu swego postanowienia użył stwierdzenia, że oskarżeni a wśród nich i skarżący „popełnili zarzucane im przestępstwa”. Grzegorz G. w skardze do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu zarzucił, iż doszło do naruszenia zasady domniemania niewinności na skutek stanowczego oświadczenia sądu, iż oskarżony popełnił zarzucany mu czyn przed wydaniem wyroku w jego sprawie. W postępowaniu przed Trybunałem Rząd RP argumentował, że w kwestionowanym orzeczeniu sąd odniósł się jedynie do istnienia dowodów wskazujących na prawdopodobieństwo popełnienia zarzucanych im czynów, a nie do kwestii jego winy bądź niewinności.[[6]](#footnote-6)”*

Trybunał nie zgodził się ze stanowiskiem polskiego rządu i podkreślił, że należy dokonać zasadniczego rozróżnienia pomiędzy podejrzewaniem kogoś o popełnienie przestępstwa, a jasnym sądowym stwierdzeniem (bez prawomocnego wyroku), że dana osoba popełniła przestępstwo. Z uwagi na znaczenie użytych słów oraz kontekst zaskarżonego orzeczenia, Trybunał uznał, iż sprowadzało się ono do ogłoszenia winy skarżącego, zanim został on uznany winnym w trybie zgodnym z prawem. Podkreślił przy tym, że nic nie usprawiedliwia sądu, który dopuścił się wyrażenia tego typu przedwczesnej opinii. Do tego orzeczenia odniósł się także Szymon Janczarek, który zwraca uwagę na fakt, iż nawet tak małe omyłki językowe, mogą mieć bardzo poważne konsekwencje[[7]](#footnote-7).

 Tymczasem w aspekcie pozaprocesowym do tego typu sytuacji (jak przedstawiona powyżej) dochodzi zdecydowanie częściej. Nie są to pojedyncze przypadki, które służyć mogą za przykład „wyjątku potwierdzającego regułę”. Do braku respektowania domniemania niewinności najczęściej dochodzi na łamach prasy oraz w telewizji i Internecie. Ostatnimi czasy coraz częściej dochodzi tam do wyrażania przez dziennikarzy osądów, które jasno wskazują, że osoba oskarżona jest winna zarzuconych jej czynów i powinna zostać skazana w procesie. Dlaczego dochodzi do takich sytuacji? Czynników mających wpływ na spopularyzowanie zamieszczania w mediach ocennych opinii na temat oskarżonych w procesach karnych (szczególnie w sytuacji, gdy jest to osoba publiczna) jest kilka.

Pierwszym z nich jest czynnik psychologiczny. Jak się okazuje, w społeczeństwie panuje skłonność do zawierzania (choćby najbardziej niewiarygodnym) informacjom niekorzystnym dla innych ludzi (np. dotyczącym rzekomego popełnienia przez nich przestępstwa), do słuchania plotek i szybkiego akceptowania ich jako w pełni udowodnionej prawdy. Tzw. massmedia mają duży wpływ na kształtowanie opinii społeczeństwa ze względu na przeświadczenie, iż „jeśli coś zostało opublikowane w gazecie/telewizji, to musi być prawdziwe”. To z kolei powoduje, iż dla zdobycia szerszego grona odbiorców, dziennikarze są gotowi traktować informacje o przestępstwie lub procesie karnym jak towar, który należy sprzedać, a sprzedaż jest tym lepsza, im bardziej sensacyjna jest dana wiadomość. Co zrobić, by wiadomość była bardziej przyciągająca dla przeciętnego odbiorcy? Nacechować opisującą ją notatkę lub artykuł licznymi emocjonalnymi określeniami (np. potwór, złodziej, morderczyni itp.), które jednoznacznie wytworzą w odbiorcy negatywną opinię o niewinności oskarżonego.

 Drugim czynnikiem jest komercjalizacja prasy (i mediów ogólnie). Niestety, w dzisiejszych czasach mało które środki przekazu są nastawione na ukazywanie prawdy. Większość z nich poszukuje wiadomości zaskakujących, niespotykanych, które przyciągną jak najwięcej kupujących. Są to zwykle tematy oderwane od życia codziennego i jego problemów, mające zapewnić rozrywkę, wyrwać czytelnika z „szarej rzeczywistości”. Takie podchodzenie do tematu spraw kryminalnych prowadzi do ujawniania informacji takich jak dane osobowe oskarżonych czy wygłaszania przedwczesnych osądów tylko po to, by zapewnić czytelnikom więcej rozrywki. Ze względu na zjawisko „tabloidyzacji” mediów, taka formuła sprawdza się dość dobrze. Doskonale pokazuje to przykład tzw. gazet-tabloidów, jak np. „Fakt” czy „SuperExpress”. Artykuły, które ukazują się w tych gazetach, nie zawsze publikują sprawdzone informacje. Pewność dostarczania prawdziwych wiadomości jest tam zastępowana przez potrzebę przekazania ich w jak najszybszy i jak najbardziej zwracający uwagę sposób. Zważywszy na to, iż informacje dotyczące przestępstw budzą zaciekawienie czytelników, niejednokrotnie dlatego, że nie sam fakt popełnienia przestępstwa jest ciekawy, ale jego otoczka (publiczna osoba jest ofiarą lub oskarżonym, występują zabawne okoliczności dotyczące danej sprawy itp.)[[8]](#footnote-8), często stają się one tematem reportaży.

 Kolejnym czynnikiem będzie tzw. dziennikarstwo śledcze. I nie chodzi tu o prawdziwe, klasyczne dziennikarstwo śledcze, gdzie dziennikarz na własną rękę dochodzi prawdy o sprawie. Mowa tu o potępianej przez m. in. S. Waltosia metodzie zdobywania informacji dzięki „przeciekom” z postępowania przygotowawczego. Polega ono na przekazywaniu (w sposób tajny) akt i materiałów (filmów, zdjęć, nagrań) z postępowania przygotowawczego wybranym dziennikarzom, którzy upubliczniają je w mediach. Zwykle takie informacje są przekazywane w celu zaszkodzenia wizerunkowi medialnemu jakiejś „niewygodnej” osoby. Jest to oczywisty przykład niestosowania się do zasady domniemania niewinności, ponieważ doniesienia medialne bazujące na takich „przeciekach” zwykle ukazują tylko niekorzystny dla oskarżonego aspekt sprawy, w celu opublikowania jak najbardziej sensacyjnego materiału.

 Wszystkie te czynniki razem wzięte powodują, iż często dochodzi do łamania zasady domniemania niewinności w środkach masowego przekazu. Sprawą, która jako pierwsza przychodzi na myśl, a która doskonale ukazuje to zjawisko, jest sprawa z 2013r. znana jako „sprawa mamy Madzi”. Przypomnę, w dniu 18 lutego 2013r. przed Sądem Okręgowym w Katowicach rozpoczął się proces Katarzyny W., której prokuratura postawiła zarzut z art.148 § 1 k.k. tj. zarzut zabójstwa córki Magdaleny. Wszelkie media, które relacjonowały proces, publikowały szczegóły ujawnione w czasie przesłuchania oskarżonej, później także szczegóły dotyczące przebiegu kolejnych rozpraw i nowych dowodów w sprawie. W artykułach prasowych padały pod adresem Katarzyny W. takie określenia jak „dzieciobójczyni” czy „morderczyni”, zaś przechodnie przepytywani na ulicach różnych miast z oburzeniem mówili o niej „zabójczyni”. W tym przypadku wina została przez społeczeństwo i media przesądzona, jeszcze na długo przed zapadnięciem wyroku skazującego. Fakt, iż zapadł w sprawie wyrok skazujący, nie usprawiedliwia tak dogłębnego pogwałcenia przez media jej prawa do uznania za niewinną[[9]](#footnote-9).

 Jak widać, pomimo istnienia tak wielu regulacji dotyczących zasady domniemania niewinności oraz obowiązywania prawych ograniczeń wobec środków masowego przekazu (zamieszczonych w Prawie prasowym), w Polsce wciąż dochodzi do łamania tego jakże podstawowego prawa oskarżonego. Istnieje duże prawdopodobieństwo, iż dzieje się tak ze względu na brak sankcji wobec dziennikarzy naruszających w swych pracach zasadę domniemania niewinności, przez co czują się oni raczej bezkarni. Albowiem jedyną dostępną drogą szukania zadośćuczynienia za pomówienie w gazecie jest droga cywilna, gdzie nie tylko koszty są duże, ale i czas oczekiwania na rozpatrzenie sprawy. Doskonale podsumował tę sytuację S. Waltoś, który stwierdził, iż „*okazuje się jednak, że nie wystarczy stworzyć niezłe prawo, jeśli równocześnie nie skonstruuje się sprawnego systemu egzekwowania tego prawa*.[[10]](#footnote-10)”

Jednakże nie tylko przedstawiciele doktryny zauważają, że w RP narusza sie fundamentalną zasadę postępowania karnego. Zwracają na to uwagę także organizacje społeczne zajmujące się działalnością związaną z wykrywaniem naruszeń prawa (jak np. Stowarzyszenie Prawo na Drodze) czy oferujące pomoc prawną osobom poszkodowanym przez urzędników, wymiar sprawiedliwości i organy ścigania (np. Fundacja LEX NOSTRA), a nawet zwykli obywatele, których spotkała niesprawiedliwość w postaci nierespektowania ich prawa do uznania za niewinnych do czasu wydania wyroku.

Na szczęście w orzecznictwie można znaleźć dowody na to, iż podejmowana jest walka z takimi naruszeniami. Przykładami takich orzeczeń mogą być m. in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2008r., sygn. akt III KK 484/07, Biul. PK 2008/8/13, w którym Sąd Najwyższy stwierdził, iż „*obowiązek udowodnienia odnosić należy jednak tylko do ustaleń niekorzystnych dla oskarżonego, jako że on sam korzysta z domniemania niewinności (art. 5 § 1 KPK), a nie dające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na jego korzyść (art. 5 § 2 KPK). Ze względu na te zasady wydanie wyroku uniewinniającego jest konieczne zarówno wówczas, gdy wykazano niewinność oskarżonego, jak i wtedy - co chyba częściej ma miejsce - gdy nie udowodniono, że jest on winny popełnienia zarzucanego mu czynu przestępnego. W tym ostatnim wypadku wystarczy zatem, że twierdzenia oskarżonego, negujące tezy aktu oskarżenia, zostaną uprawdopodobnione. Wyrok uniewinniający musi jednak zapaść również i w takiej sytuacji, gdy wskazywana przez oskarżonego teza jest co prawda nieuprawdopodobniona, ale też nie zdołano udowodnić mu sprawstwa i winy. Należy podkreślić, że walor prawny uniewinnień z różnych powodów jest taki sam, ponieważ polskie prawo karnoprocesowe nie przewiduje tzw. wyroków pośrednich, czyli pozostawiających daną osobę w stanie ciągłego podejrzenia (absolutio ab instantia).* ”, a także wyrok Sądu Okręgowego we Wrocławiu z dnia 28 listopada 2013r., sygn. akt. IV Ka 1081/13, gdzie zwrócono uwagę, że „*… domniemanie niewinności nie wymaga dowodzenia; to obalenie tego domniemania wymaga dowodów*.”

Nowelizacje Kodeksu postępowania karnego, które tak licznie pojawiają się w ostatnim okresie, nie dotykają zasady domniemania niewinności jako takiej, ponieważ wypływa ona nie tylko z k.p.k., ale przede wszystkim z Konstytucji. Warto jednak dostrzec, że zmiany wprowadzane do kodeksu zdają się iść w kierunku wzmocnienia poziomu przestrzegania zasady, przynajmniej w jej aspekcie procesowym. Dotyczy to zarówno zmiany art. 5 § 2 k.p.k., który zmienia zakres obowiązywania powiązanej z domniemaniem niewinności zasady *in dubio pro reo*, jak i zmiany art. 167 k.p.k., która marginalizuje przeprowadzanie dowodów z urzędu. W jeszcze obowiązującym stanie prawnym zdarzały się sytuacje, gdy sąd z urzędu przeprowadzał dowody na niekorzyść oskarżonego, pomimo iż oskarżyciel nie wnosił o ich przeprowadzenie. Stawiało to oskarżonego w bardzo niekorzystnej sytuacji i wzbudzało wątpliwości co do bezstronności sądu. Nowy stan prawny zapewni większe zaufanie do neutralności sędziego, co spowoduje, iż (przynajmniej w odczuciu oskarżonego) zasada domniemania niewinności będzie silniej respektowana przez wymiar sprawiedliwości.

Podsumowując, domniemanie niewinności to bardzo ważna dla rzetelnego procesu karnego zdobycz myśli prawniczej. Sama koncepcja jest bardzo chlubna, a sens jej obowiązywania nie powinien budzić żadnych obiekcji. Jednakże, jak to często bywa, piękna teoria nieco mija się z praktyką. Niestety w dzisiejszych czasach coraz częściej dochodzi do poświęcania cudzych dóbr osobistych na rzecz własnego zysku. Pozostaje jedynie mieć nadzieję, iż przyszłość przyniesie więcej tych optymistycznie nastrajających rozstrzygnięć, a jakże liczne zmiany wprowadzane do unormowania procesu karnego spowodują, iż stanie się on bardziej przyjazny dla osób objętych domniemaniem niewinności.

**BIBLIOGRAFIA**

1. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2008r., sygn. akt III KK 484/07, Biul. PK 2008/8/13;
2. Wyrok Sądu Okręgowego we Wrocławiu z dnia 28 listopada 2013r., sygn. akt. IV Ka 1081/13;
3. Hofmański P., Waltoś S., *Proces karny – Zarys systemu*, Warszawa 2013;
4. Ponikowski R., Posnow W., Skorupka J., Świda Z., *Postępowanie karne część ogólna*, pod red. J. Skorupki, Warszawa 2012;
5. Tęcza-Paciorek A., *Zasada domniemania niewinności w polskim procesie karnym*, Warszawa 2012;
6. Janczarek S., *Strasburg o zasadzie domniemania niewinności*, „Na wokandzie” nr 23;
7. Słupska-Uczkiewicz B., *Zasada domniemania niewinności fundamentem rzetelnego procesu karnego*, „Palestra” 2007, zeszyt 3-4;
8. Waltoś S., *Konstytucyjna zasada domniemania niewinności a środki masowego przekazu*, „NAUKA” 2009 nr 1;
9. Waltoś S., *Zasada domniemania niewinności a środki masowego przekazu*, „Studia Iuridica” tom 33;
10. Węgrzyn A., *Domniemanie niewinności*, http://adwokat-anna-wegrzyn.pl/domniemanie-niewinnosci;
1. A. Tęcza-Paciorek, *Zasada domniemania niewinności w polskim procesie karnym,* Warszawa 2012, s.52-54. [↑](#footnote-ref-1)
2. S. Waltoś, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2013, s. 245. [↑](#footnote-ref-2)
3. Ibidem. [↑](#footnote-ref-3)
4. Ibidem. [↑](#footnote-ref-4)
5. S. Waltoś, *Zasada domniemania niewinności a środki masowego przekazu*, „Studia Iuridica” tom 33, s. 228. [↑](#footnote-ref-5)
6. B. Słupska-Uczkiewicz, *Zasada domniemania niewinności fundamentem rzetelnego procesu karnego*, „Palestra” 2007, zeszyt 3-4, s. 123. [↑](#footnote-ref-6)
7. S. Janczarek, *Strasburg o zasadzie domniemania niewinności*, „Na wokandzie” nr 23, s. 31-32. [↑](#footnote-ref-7)
8. S. Waltoś, *Konstytucyjna zasada domniemania niewinności a środki masowego przekazu*, „NAUKA” 2009 nr 1, s.14-16. [↑](#footnote-ref-8)
9. A. Węgrzyn, *Domniemanie niewinności*, http://adwokat-anna-wegrzyn.pl/domniemanie-niewinnosci. [↑](#footnote-ref-9)
10. S. Waltoś, *Zasada…*, dz. cyt., s. 232. [↑](#footnote-ref-10)